

TORUŃSKI INFORMATOR  
KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

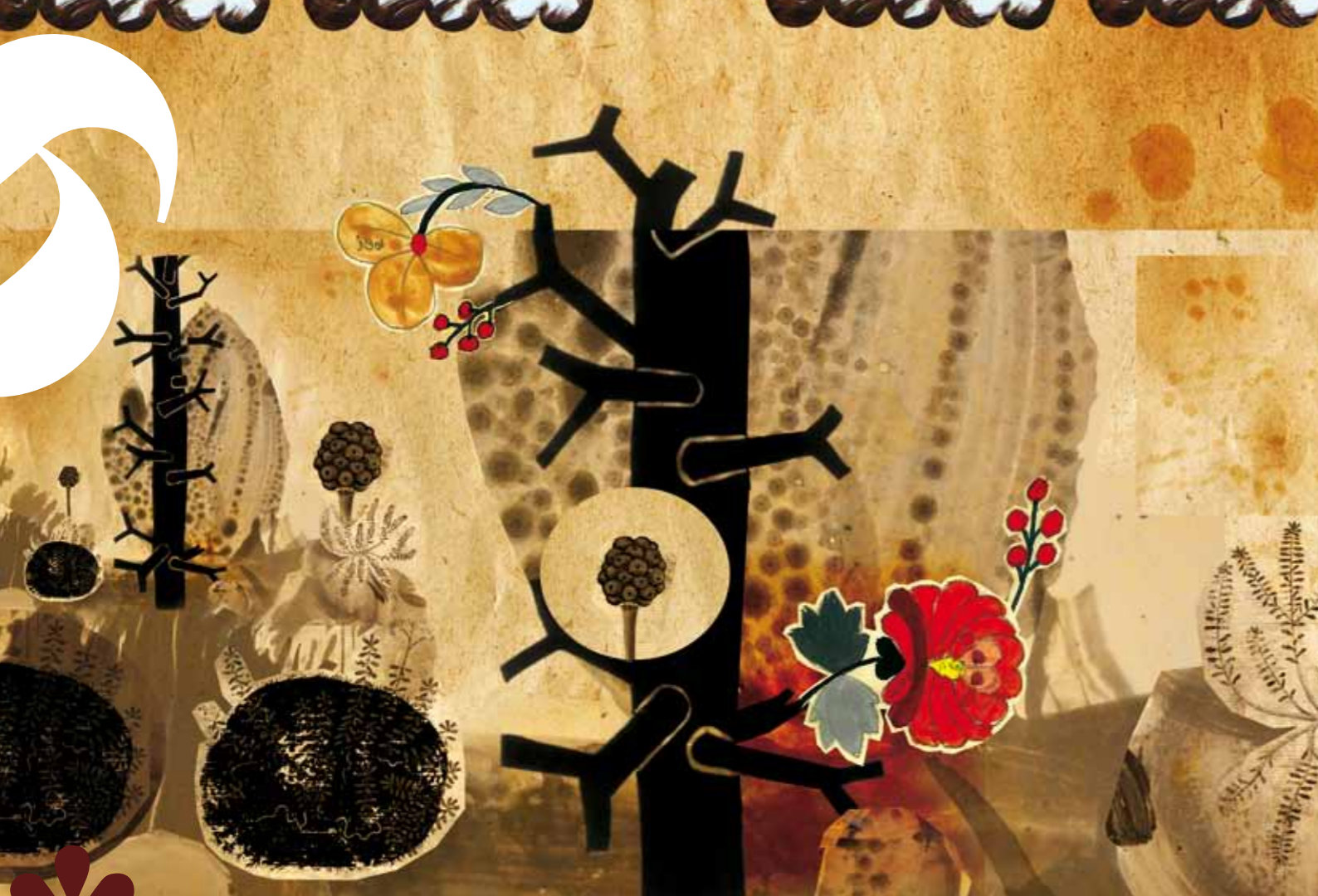
PAŹDZIERNIK/2013

10/122/2013

ISSN 1731-4704

10





Toruński kalendarz imprez kulturalno-artystycznych zapisuje się w październiku dużymi wydarzeniami teatralnymi, filmowymi, literackimi i muzycznymi. Nie inaczej jest w tym roku. Wyjątek stanowi duże nagromadzenie imprez jubileuszowych: Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek „Spotkania” odbędzie się po raz dwudziesty, osiemnaście lat działalności Dworu Artusa, stulecie tanga (i w Toruniu, i w Polsce) uświetni beneficjusz zorganizowany przez fundację „CoTango”.

Na łamach (już dziesięcioletniego) „Ikara” opisaliśmy również „prawie” jubileuszowe imprezy, które zagospodzą w naszym mieście: Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Tofifest” (w zeszłym roku świętował dziesiątą edycję), cykle wystaw, wernisaży i pokonkursowych ekspozycji

(część z nich inspirowanych jubileuszami i rocznicami), nowe premiery w Teatrze im. W. Horzycy (któremu już niewiele brakuje do stulecia działalności) oraz wywiad z Natalią Sikorą (znana aktorka i piosenkarka dla odmiany wszystkie jubileusze ma przed sobą).

W części repertuarowej tradycyjnie publikujemy mnóstwo informacji dotyczących bieżących wydarzeń w kinach, teatrach, klubach i instytucjach kultury. Nie zapominamy również o stałych rubrykach i konkursach. Zatem, niespiesznie, zmierzamy ku kolejnemu jubileuszowi.

Grafika: Iwona Liegmann

Redaktor wydania,  
Bartłomiej Oleszek

**IKAR**

Ikara w wersji elektronicznej: [www.torun.pl](http://www.torun.pl), zakładka Ikar; [www.facebook.com/ikartorun](http://www.facebook.com/ikartorun)

Wydawca: Urząd Miasta Torunia, Wały gen. Sikorskiego 8

Redaktor prowadzący: Magdalena Kujawa (tel. 56 611-86-82, e-mail: [m.kujawa@um.torun.pl](mailto:m.kujawa@um.torun.pl), [www.torun.pl/ikar](http://www.torun.pl/ikar))

Okładka i program: Katarzyna Kozak, grafika: Iwona Liegmann

Foto: Magdalena Kujawa, Małgorzata Litwin, Adam Zakrzewski, archiwa artystów i organizatorów, Internet

Skład i przygotowanie: Marcin Treichel (608-59-00-71, [www.treichel.pl](http://www.treichel.pl))

Druk: Petit-Graf, 87-300 Brodnica, ul. Jodłowa 6, tel./fax 56 498 69-68

Projekt szaty graficznej i logo: Rafał Drzycimski

Nakład: 2300 egz.

Uwaga! Informator redagowany jest z wyprzedzeniem, mogą więc nastąpić zmiany w programach niektórych imprez.

**10**

## ■ Wydarzenie miesiąca 2-10

Jubileuszowe Spotkania  
Osiemnaście na osiemnastkę  
Stulecie tanga  
Z twarzą Bruce’a Lee  
Woda jako dzieło sztuki  
Biografie w ekspozycjach

## ■ Repertuar na październik 11-30

Programy instytucji kultury

## ■ Premiery teatralne 31-32

Mocne teksty na scenie

## ■ Rozmowa miesiąca 32-35

Jestem psem - wywiad z Natalią Sikorą

## ■ Kopernikański Toruń 36

Uwierzyć astronomowi

## ■ Lektury z górnej półki 37

Literacki Gatsby

## ■ Kulturalny wrzesień w obiektywie 38-39

Fotograficzny przegląd wydarzeń

## ■ Opowiadanie konkursowe 40

Dziesięć na dekadę

**10**

**PAŹDZIERNIK/2013**

**10**

# Jubileuszowe Spotkania

■ **12-18 października po raz dwudziesty odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek „Spotkania”. W programie zgromadzono spektakle twórców z Czech, Niemiec, Francji, Hiszpanii oraz Polski. W ciągu siedmiu festiwalowych dni na deskach Teatru Baj Pomorski widzowie zobaczą dwanaście przedstawień dla dzieci, młodzieży i dorosłych.**

W przeglądzie zobaczyć będzie można całą różnorodność lalkowego teatru. „Spotkania” gromadzą zarówno sceniczne interpretacje klasycznych utworów, jak i inscenizacje sztuk współczesnych. Teksty przybrane zostaną również w różnorodne środki scenicznej ekspresji: od tradycyjnych form teatru lalkowego po multimedialne widowiska z wykorzystaniem nowych technologii. Niezwykle interesująco prezen-

tują się – jak co roku – imprezy towarzyszące: VIII edycja przeglądu filmów animowanych „Akcja. Animacja. Prezentacja”, pozakonkursowa prezentacja spektaklu „Ja jestem ja” Teatru 21 w reż. Justyny Sobczyk oraz otwierająca festiwal parada, którą w tym roku dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Rowerowy Toruń urozmaici Bajkowa Masa Rowerowa.

## Mistrzowie sztuki lalkowej

Na „Spotkaniach” zobaczymy spektakle reżyserów znanych i nagradzanych na międzynarodowych festiwalach. Takim nazwiskiem jest niewątpliwie Ondrej Spišák reżyser spektaklu „Happinnes and Unhappinnes” stworzonego w czeskim Divadlo Drak. Twórca znany w Polsce z wystawień głośnych sztuk Tadeusza Słobodzianka sięgnął do opowiadania Isaaca Bashevisa Singera „Mazel i Szlimazel albo mleko lwicy”. W takt muzyki klezmerskiej opowiada o walce duchów o los człowieka (Mazel jest duchem szczęścia, Szlimazel – niepowodzeń), przybierając historię w żarty i elementy żydowskiej

filozofii. W kręgu pytań natury egzystencjalnej pozostał również Janusz Ryl-Krystianowski w Teatrze Lalek Banialuka, który zrealizował „Złoty klucz” Jana Ośnicy – historię o moralności i człowieczeństwie, zrealizowaną w tradycyjnej formie lalkowej, z nawiązaniem do średniowiecznego teatru misteryjnego. W trakcie festiwalu zobaczyć też będzie można ostatnie przedstawienie zmarłego niedawno Petra Nošálka – „Kytice” w Divadlo Radost na podstawie ballad Karela Jaromira Erbena i do scenografii Pawła Hubički (którego prace nagradzane były na wcześniejszych edycjach toruńskiego festiwalu).

## Dla dorosłych o dorosłych

Szczególne miejsce w programie tegorocznych „Spotkań” zajmuje spektakl „Morrison/Śmiercisyn” Opolskiego Teatru Lalki i Aktora. Przedstawienie w reżyserii jednego z najważniejszych reżyserów młodego pokolenia Pawła Passiniego (na ubiegłorocznym festiwalu zaprezentował spektakl „Turandot” z Grupą Coincidentia i neTheatre) zostało określone przez krytyków mianem jednego z najlepszych przedstawień ubiegłego sezonu. Frontman The Doors jest dla twórców bohaterem, przez pryzmat którego opowiadają o buncie, wolności, mechanizmach show-biznesu i mitach popkultury. Szczegółnej wymowy spektaklowi nadaje sceniczny portret tytułowego bohatera, w którego wciela się zarówno marionetka, jak i aktor (Sambor Dudziński).

W kręgu muzycznym obraca się również Michael Vogel z niemieckiego teatru Figurentheater Wilde & Vogel wraz z którym przygotował spektakl „Songs for Alice”. Przedstawienie powstałe na motywach powieści „Alicja w Krainie Czarów” i „Alicja po drugiej stronie lustra” jest surrealistyczną i absurdalną opowieścią muzyczną ze słynnymi bohaterami z książek Lewisa Carrolla: białym królikiem, kotem Cheshire, jajogłowym Humptym Dumptym, Dodo i bliźniętami Tweedle Dee.

Program spektakli dla dorosłych uzupełnia „Ferdydurke” Witolda Gombrowicza w reżyserii Radosława Kasiukiewicza i Wrocławskiego Teatru Lalki i Aktora oraz „Texas Jim” Białostockiego Teatru Lalek w reżyserii Pawła Aignera – teatralny western, który ma zabrać widzów w klimatyczną scenerię Dzikiego Zachodu.

## Uczta dla najmłodszych

Jak zwykle w programie „Spotkań” znajdują się spektakle skierowane do najmłodszych adeptów sztuki teatru. W ramach przedpołudniowych spotkań zobaczyć będzie można spektakl „Jojo`s adventures” – opowieść o przygodach małej marionetkowej pchełki – który stworzył Christophe Croës (Teatro Golondrino z Francji). Równie ciekawie

prezentuje się spektakl „Dirty Wing” (David Zuazola Puppet Company z Hiszpanii) – opowieść o odmienności, odrzuceniu i rozpaczy walce o swój los.

Z kolei „Maszyna do opowiadania bajek” Teatru Pinokio z Łodzi to lalkowa i po części improwizowana opowieść o... opowiadaniu opowieści. Historia snuta jest dzięki obecnej na scenie maszynie, na działanie której duży wpływ mają widzowie. Twórcy przedstawień dla najmłodszych sięgnęli też po klasyczne utwory: „Szpaka Fryderyka” w reżyserii Jacka Malinowskiego (Białostocki Teatr Lalek) oraz „Kopciuszka” w reżyserii Konrada Dworakowskiego (Teatr Pinokio z Łodzi). Szczególnie interesująco zapowiada się drugie przedstawienie, do którego lalki zaprojektowała Klaudia Gaugier. Reżyser w znanej baśni wyczytał problemy współczesnego świata – zagubienie i osamotnienie, które dotyka dzieci z rodzin patchworkowych.

## Baj na „Spotkaniach” i w sezonie

Na inaugurację jubileuszowego festiwalu toruński Baj przygotował premierę spektaklu „Brygada Misięk” w reż. Tomasza Mana. Spektakl jest podróżą w lata 80., które przywoływane są granymi na żywo rockowymi przebojami z tamtych lat (za muzykę odpowiada Marek Otwinowski z zespołu Karbido) oraz obecnymi na scenie przedmiotami codziennego użytku (magnetofon Kasprzak, lalka Barbie, Winnetou czy puszcza coca-coli). Teatr w trakcie festiwalu zaprezentuje też spektakle z minionego sezonu: „Dziób w dziób” Maliny Prześlugi w reż. Zbigniewa Lisowskiego oraz „Marionetkę – kosmiczną tajemnicę” – przedstawienie Dominiki Miękus i Krzysztofa Pardy.

Teatr przedstawił też plany na nadchodzący sezon, w którym zobaczymy cztery premiery. Do końca roku wystawiony zostanie spektakl „Tajemnica zamku w Karpatach” w reż. Marka Zakosteckiego, nawiązujący do powieści Juliusza Verne'a i filmu Oldřicha Lipskiego. Kolejne przedstawienia, już w 2014 r., przygotowują uznani twórcy lalkowej sceny (wśród nich Ireneusz Maciejewski, Paweł Aigner i Malina Prześluga).

Bartłomiej Oleszek

# Osiemnaście na osiemnastkę

■ **Centrum Kultury Dwór Artusa wkroczyło w tym roku w dorosłość. Uświetnieniem tej okazji ma być tegoroczna, urozmaicona i bardzo bogata edycja Forte Artus Festivalu. Osiemnaście interdyscyplinarnych wydarzeń, znane nazwiska muzyków, pisarzy i publicystów, ludzi filmu i teatru – to tylko zapowiedź wielkich wydarzeń, które zagospodzą w Sali Wielkiej.**

## Uznane wokalistki

Program festiwalu rozpocznie się od uczy na miłośników Janis Joplin. Utwory wielkiej amerykańskiej wokalistki 5 października zaprezentuje Natalia Przybysz, która wystąpi wraz z zespołem. Członkini duetu Si-stars wykona autorskie interpretacje znanych utworów, wzbogacając klasyki o własne, unikatowe brzmienia i aranżacje. Koncert „Kozmic Blues: Janis Joplin Tribute” ma być muzycznym hołdem, złożonym legendzie soulu i blues rocka, której utwory „Natu” przedstawi z dużym respektem wobec pierwowzoru.

Kolejnym ważnym wydarzeniem muzycznym jesieni będzie występ Anity Lipnickiej, która zaprezentuje najnowszą solową płytę „Vena Amoris”, w całości złożoną z polskojęzycznych utworów. Głos byłej wokalistki Varius Manx w Dworze Artusa zabrmi 18 października. Będzie to jeden z przystanków jej trasy

koncertowej, w którą wyruszy z brytyjskimi muzykami sesyjnymi, tworząc intrygujące widowiska z ciekawą świetlną scenografią.

Osiemnastą, ostatnią imprezą, będącą ukoronowaniem Forte Artus Festivalu, będzie występ kolejnej wielkiej polskiej piosenkarki. 20 listopada toruńscy fani Kasi Nosowskiej będą mieli okazję do wysłuchania największych hitów wokalistki HEY, która w Dworze Artusa wystąpi po raz pierwszy. Podczas koncertu zaprezentuje największe przeboje ze swoich solowych płyt. Zabrzmią zarówno utwory z platynowej „8” wydanej w 2011 roku oraz wcześniejszych krążków, które artystka rzadko wykonywała na żywo.

Wieczór 17 listopada należeć będzie za to do Czesława Niemena, którego utwory zaprezentuje córka, Natalia. „Niemen mniej znany” to inicjatywa wokalistki, która ma na celu przybliżenie słuchaczom niepopularnych utworów legendarnego muzyka. Na koncercie nie zabraknie też nieśmiertelnych przebojów, które tworzyły historię polskiej muzyki: „Dziwny jest ten świat” czy „Płonąca stodoła”.



## Uznany repertuar

W programie koncertów i recitali nie zabraknie też męskich głosów: 11 października zagości wokalista, kompozytor, skrzypek i trębacz Zbigniew Wodecki, który zaprezentuje swoje największe przeboje; z kolei 25 października z koncertem poezji śpiewanej wystąpi Jacek Kleyff. Charyzmatyczny solista zagra wraz z Jerzym „Słomą” Słomińskim i wykona autorskie utwory – współczesne, jak i te napisane przed laty. W zestawieniu pojawiły się również toruńskie akcenty: 10 listopada wystąpi Bogdan Hołownia, który wraz z Wojciechem Pulcynem przedstawi jazzowe interpretacje utworów Henryka Warsa, autora nieśmiertelnych piosenek: „Umówiłem się z nią na dziewięć”, „Ach śpij kochanie” czy „Ach jak przyjemnie”. Aranżacji utworów mniej znanego artysty – brytyjskiego gitarzysty i autora tekstów – Nicka Drake’a, podjęła się Grażyna Auguścik, która wystąpi w Dworze Artusa 2 listopada, w Dzień Zaduszny. Nastrojowy koncert „The Man Behind Sun” będzie autorską interpretacją niezwykle emocjonalnych utworów Drake’a, pełnych smutku, żalu, ale i tęsknoty za miłością i wolnością.

Międzynarodowym akcentem Forte Artus Festivalu będzie występ kwartetu jazzowego Tree Stones Quartet (24 października). Koncert zespołu, który tworzą młodzi improwizatorzy z trzech krajów nadbałtyckich – Litwy, Łotwy i Estonii, uświetnić ma litewską prezydentkę w Unii Europejskiej.

Wydarzeniem zupełnie innego typu będzie koncert CeZik & KlejNuty. „Kameralny Akt Solowy” zaprezentowany zostanie 3 listopada i będzie doskonałą okazją do zobaczenia artysty na żywo, poznania jego muzycznego talentu oraz umiejętności tworzenia prawdziwych muzycznych spektakli. Występ bezapelacyjnej gwiazdy Inter-



netu, którego utwory zna niemal każdy polski użytkownik serwisów muzycznych, poprzedzony zostanie występem Petera J. Bircha.

## Fotografia, literatura, teatr

Jak zwykle o sile bogatego programu Forte Artus Festivalu stanowią również imprezy pozamuzyczne. 7 października otwarta zostanie wystawa BZWBK Press Foto, którą poprzedzą dwudniowe warsztaty dla młodych fotografików. Ekspozycja jak zwykle zgromadzi najlepsze zdjęcia prasowe zgłoszone do tego prestiżowego przeglądu, kadry, które zawsze wnikliwie poruszały najważniejsze tematy współczesności: polityczne, narodowe, gospodarcze i religijne.

W Dworze Artusa odbędzie się szereg spotkań autorskich: 13 października Marcin Meller opowie o swojej najnowszej książce „Między wariatami”, zbiorze sprawnie i zabawnie napisanych felietonów, reportaży i „nieprasowych” tekstów znanego dziennikarza; a 27 października skonfrontują się językoznawca prof. Jerzy Bralczyk i felietonista Michał Ogórek, autorzy książki „Kiełbasa i sznurek” – zabawnej i ironicznej publikacji z językiem polskim w roli głównej. Spotkania okołoliterackie zamknie wieczór 15 listopada, kiedy to zawita Andrzej Stasiuk. Laureat Nagrody Nike promować będzie swoją najnowszą powieść – „Nie ma ekspresów przy żółtych drogach”.

20 października w Sali Wielkiej zagości Szekspir. Utwory mistrza ze Stratfordu zaprezentuje Andrzej Seweryn. Wybitny aktor i reżyser przedstawi monodram „Wokół Szekspira” (na podstawie fragmentów z: „Hamleta”, „Makbeta”, „Romeo i Julii”, „Henryka V”, „Burzy”, „Ryszarda III” oraz „Sonetów”) – mistrzowską aranżacją absolutnej klasyki literatury i teatru.

Swojego przedstawiciela w Dworze Artusa będzie również miało kino. Spotkanie z Joanną Fraszyńską (8 listopada), znaną aktorką filmową i teatralną, domyka różnorodny i interdyscyplinarny plan tegorocznego festiwalu.

Bartłomiej Oleszek

# Stulecie tanga

■ **Takiego wydarzenia w Toruniu jeszcze nie było. Fundacja Terapii Tangiem COTANGO 18-20 października organizuje Benefis stulecia Tanga w Toruniu – imprezę, która ma uświetnić wieloletnią obecność argentyńskiego tańca w kraju nad Wisłą. Toruńska impreza zgromadzi blisko dwustu tancerzy i odbędzie w trzech lokalizacjach: w Młodzieżowym Domu Kultury, Dworze Artusa i Uniwersyteckim Centrum Sportowym.**

## Tropy historyczne

Jest rok 1913. W październiku, w Warszawie, Lucyna Messal i Józef Redo tańczą po raz pierwszy w Polsce tango w operetce „Targ na dziewczęta”. Tak narodzić się miała żywa tradycja zaszczepiania na polskim gruncie tego ekspresyjnego tańca, wpisanego na listę niematerialnego dziedzictwa ludzkości UNESCO. Inicjator benefisu, **Krzysztof Hofman**, pasjonat kultury tanga, inicjator własnych poszukiwań historycznych w tym zakresie, dotarł też do korzeni tego tańca w Toruniu: „w grudniu 1913 r. w nieistniejącym dziś kinoteatrze Metropol wyświetlony zostaje niemy film „Królowa tanga”; jest El Choclo i aktorzy – pisze na stronie [www.tango-benefis.pl](http://www.tango-benefis.pl) – Czy zatańczyli tango? Są powody, aby sądzić, że tak”. W starych gazetach, niemiecko- i polskojęzycznych, odnalezionych w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej i Biblioteki Uniwersyteckiej, odnalazł informacje o projekcji filmu z Hanni Weisse, „Die Tangokönigen” wyświetlany był przy Fryderykowskiej 7 (czyli dzisiejszej Warszawskiej).

Krzysztof Hofman w rozmowie wskazuje na drugi trop: szacowaną na lata 20. fotografię ze zbiorów pani Jadwigi Łuczkwskiej – zdjęcie orkiestry, podpisane: Toruński Klub Bandoniczny „Chopin” – kolejny dowód

na obecność tanga w przedwojennym grodzie Kopernika. Takie fotografie, dawne zapisy nutowe, zachowany instrument (bandonia) i – przede wszystkim – bezcenne wspomnienia stanowią historyczne ślady, z których rekonstruowana jest ta ciekawa część ówczesnego życia towarzyskiego. „Wciąż szukamy informacji – apeluje Krzysztof Hofman. – Może któryś z czytelników „Ikara” posiada cenne artefakty, które pomogą w tej żmudnej pracy rekonstrukcyjnej”.

## Organizatorzy

Fundacja COTANGO, zarejestrowana w styczniu 2013 roku, na co dzień prowadzi kursy, organizuje milongi (czyli sesje taneczne) i koncerty. Jej współfundatorem jest właśnie Krzysztof Hofman, doradca podatkowy, który w świecie tanga funkcjonuje jako Osito Marino. Swoje marzenie wyraża wprost: „Cały Toruń tańczy tango” jak w dawnym Toruniu, kiedy tańczono zarówno w restauracjach („Esplanadzie”, „Warszawiance”, u Dorscha, Hoffmanna, Nowaka), jak w przestrzeni miasta (np. w Parku



Orkiestra istniejąca w Toruniu od końca I wojny światowej do początku lat 50. Działała w różnych składach, grając m.in. w Esplanadzie. Założycielem i dyrygentem był Franciszek Łuczkwski (w pierwszym rzędzie od dołu, trzeci od lewej). Nazwiska innych muzyków to: Jan i Leon Łuczkwscy, Mańkowski, Lewandowski, Murawski oraz Wajwer. Zdjęcie ze zbiorów p. Jadwigi Łuczkwskiej.

Miejskim). Fundacja swoje inicjatywy kieruje w stronę promocji zdrowia, terapeutycznych właściwości tańca, szerzenia kultury tanga. Cykliczne milongi odbywają się w piątkowe wieczory w „Ulicznym Zakątku”. „Zapraszamy wszystkich chętnych – zachęca Krzysztof Hofman. Jeśli umiesz chodzić, umiesz też tańczyć!”

Głównym instruktorem tanga w fundacji jest Kamila Jezierska – pedagog, tancerka, choreograf. Tańczy ćwierć wieku, a ostatnie siedem lat spędziła za granicą (Islandia, Indie), tańcząc, ucząc i doskonaląc swoje umiejętności. Obecnie w Toruniu uczy techniki ruchu i świadomości ciała w tangu argentyńskim na kursach organizowanych przez fundację (kolejny rusza już w październiku).

## Benefis

Program obchodów stulecia tanga w Polsce prezentuje się niezwykle różnorodnie i – dla osób niezaznajomionych z kulturą tanga – bardzo efektownie. Do Torunia przybędzie blisko dwustu tancerzy: z polskich miast: Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Olsztyna i Rzeszowa oraz z zagranicy (Rosji i Białorusi). Pierwszy dzień, 18 października w Młodzieżowym Domu Kultury, to wieczór na „roztańczenie”. Na milondze zamkniętej dla widzów tańczyć będą do późnych godzin nocnych wszyscy przyjezdni. Na szerszą widownię otworzą się w pozostałe dni, 19 października w Dworze Artusa i dzień później w Uniwersyteckim Centrum Sportowym.

Szczególne miejsce w programie obchodów zajmuje sobotnia gala benefisowa zaplanowana na godzinę 19.00 i zapowiadana jako spektakl filmowo-muzyczno-taneczny. W jej trakcie wyświetlony zostanie niemy film „Królowa tanga”, który wbrew współczesnym projekcjom z muzyką na żywo nie będzie obrazem, pod który przygotowana zostanie ścieżka dźwiękowa, lecz tłem dla tria Perfume de Mujer. Zespołu powstałego w 2006 r., specjalizującego się w klasycznym tangu argentyńskim i tworzonego przez: bandonistkę Anetę Pajek, węgierską skrzypaczkę Susanę Ujvári Pócs oraz argentyńskiego śpiewaka Caio Rodrigueza. Choć film ma być zaledwie dodatkiem do koncertu, to obecność tego obrazu w Toruniu po stu latach nieobecności jest bardzo znacząca. Podczas gali benefisowej zaprezentowana będzie też historia i geneza tanga pokazana w formie kolażu ruchu, muzyki, śpiewu. Zamknie ją catonocna milonga, której początek widzowie obejrzą będą mogli z galerii Sali Wielkiej – co przy kilkudziesięciu tańczących parach zapowiada się niezwykle spektakularnie.

Niedzielne popołudnie będzie również otwarte dla widzów. Swoją halę już od 15.00 udostępni nowopowstałe Uniwersyteckie Centrum Sportowe. Plan tego dnia zapowiada się również bardzo widowiskowo: ponownie pokazana zostanie „Królowa tanga” (i to dwukrotnie), odbędą się liczne pokazy taneczne, które zobaczyć będzie można z trybun UCS.

Szczegółowe informacje o biletach i rejestracji dostępne na stronach: [www.tango-benefis.pl](http://www.tango-benefis.pl) i [www.cotango.pl](http://www.cotango.pl). Do wejścia na sobotnią galę konieczna jest rejestracja (należy wypełnić formularz na stronie).

Bartłomiej Oleszek

# Z twarzą Bruce'a Lee

■ **11. Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Tofifest” odbędzie się w dniach 21-27 października 2013 r. Budowany od dekady przegląd kina niepokornego na stałe wpisał się w zestaw najważniejszych artystycznych wydarzeń Torunia. Jak co roku wręczone zostaną Złote Anioły oraz Flisaki – nagrody dla twórców związanych z regionem kujawsko-pomorskim.**

„Tofifest” wraca po latach w przestrzeń „Od Nowy”. W gruntownie przebudowanym i wyposażonym w nowy sprzęt Akademickim Centrum Kultury i Sztuki mieścić się będzie siedziba festiwalu. Filmy pokazywane będą również w kinie Centrum w toruńskim CSW.

Plakat tegorocznej edycji zdobi wizerunek Bruce'a Lee – legendy kina akcji i ikony popkultury. W 40. rocznicę jego śmierci i premiery kultowego „Wejścia smoka” organizatorzy postanowili przypomnieć widzom o aktorze i mistrzu sztuk walk, jako kolejnej „niepokornej” postaci w historii kina, którą zwykły nam odślaniać edycje „Tofifest”. Bruce Lee będzie też miał szczególne miejsce w programie: kinomani obejrzą zremasterowane „Wejście smoka” oraz filmy dokumentalne poświęcone tej barwnej osobie. „Przypominamy o nim, bo nie boimy się pokazywania zjawisk balansujących na krawędzi kiczu i sztuki wysokiej” – stwierdza Kafka Jaworska, dyrektor festiwalu. Organizatorzy chcą podkreślić znaczenie Bruce'a Lee, dzięki któremu azjatyckie filmy o sztukach walki przebiły się do głównego nurtu (dość wspomnieć, że „Wejście smoka” wpisane jest na listę filmów tworzących dziedzictwo kulturalne USA – National Film Registry), by wreszcie trafić do takich obrazów, jak „Przyczajony tygrys, ukryty smok” Anga Lee czy „Kill Bill” Quentina Tarantino.



Na zakończenie festiwalu odbędzie się koncert Andrzeja Smolika, który zaprezentuje ścieżkę dźwiękową z „The Trip” – interaktywnego filmu stworzonego przez Kissinger Twins, czyli Katarzynę Kiefert i Dawida Marcinkowskiego (który dodatkowo odbierze nagrodę Flisaka Tofifest). „The Trip”, nagrodzony „internetowym Oscarem”, czyli Webby Award, jest transmedialnym projektem, który obejmuje interaktywny film kinowy (który zostanie wyświetlony na festiwalu), płytę ze ścieżką dźwiękową Smolika (zagrana w „Od Nowie” na zakończenie festiwalu) oraz interaktywnego teledysku (na stronie [www.jacktorrancetrip.com](http://www.jacktorrancetrip.com)).

Szczegółowe informacje o festiwalu dostępne na [www.tofifest.pl](http://www.tofifest.pl). Program ułożony został po zamknięciu wydania „Ikara”.

Bartłomiej Oleszek

# Woda jako dzieło sztuki

■ **Wystawa prac z XVII Międzynarodowego Konkursu Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży „ZAWSZE zielono, zawsze niebiesko” organizowanego przez Galerię i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka otwarta zostanie 17 października. Wernisaż odbędzie się w sali Fundacji „Tumult”. Ekspozycję będzie można oglądać do 5 grudnia w przestrzeniach GiOPTD oraz do 3 grudnia w filii galerii przy ul. Kościuszki.**

Szeroka formuła konkursu zgromadziła zarówno prace malarskie, graficzne, fotograficzne, rzeźbiarskie i ceramiczne, jak również dokumentacje akcji plastycznych, happeningów czy instalacji.

- Konkurs cieszy się niestabną popularnością – mówi dyrektor galerii **Dariusz Delik**. – To jeden z najstarszych organizowanych w Polsce konkursów dla dzieci i młodzieży oraz zdecydowanie największy, o ogromnym międzynarodowym zasięgu.

Statystyki prezentują się imponująco. Nadesłano aż 26 367 prac z 52 krajów. Konkurs największym zainteresowaniem cieszył się w Polsce, Serbii, Rosji, Słowacji, Rumunii i Meksyku. Międzynarodowe jury wyłoniło zestaw wystawowy składający się z 1218 prac z 50 krajów. Jurorzy przyznali ponadto 48 nagród indywidualnych, 2 nagrody zbiorowe oraz 2 nagrody dla placówek za kolekcje prac.

- „Woda – życie i żywioł” – z takim hasłem zmagali się twórcy w wieku 5-19 lat. – Młodzi artyści bardzo dobrze poradzi sobie z tematem przewodnim – komentuje Dariusz Delik. Powstały prace niesztafpowe, temat widziano z różnych perspektyw.

Obok licznych prac przedstawiających w oryginalny sposób morskie pejzaże czy ludzi związanych z wodą (żeglarzy, marynarzy, surferów, strażaków) powstały również prace zaangażowane we współczesne problemy ekologiczne.

Organizatorzy podkreślają ponadto znaczące zmiany w zakresie formy realizowanych dzieł. Nadesłano dużo prac fotograficznych na bardzo wysokim poziomie. Pojawiły się również dokumentacje ciekawych akcji plastycznych: jak nagrodzone „Nenufarowe jezioro” szkoły z Opawy w Czechach, której uczniowie przywitani wiosną akcją, polegającą na otwarciu wszystkich miejskich fontann. Wielką inwencją wykazali się również nagrodzeni artyści z cypryjskiego gimnazjum. Autorzy pracy „Podróż życia łodzią” w murach szkoły zaaranżowali wielkie akwarium z malowidłami oraz mnóstwem papierowych łódeczek.

W gronie nagrodzonych znaleźli się również mieszkańcy Torunia, w tym podopieczni galerii: 5-letni Jakub Stachanowski, 6-letni Mateusz Dąbrowski, 8-letnia Małgorzata Kucharska oraz – w wyższych kategoriach wiekowych – Olga Kondratowicz (15 l.) i Maria Jasińska (17 l.).

Bartłomiej Oleszek



Yasasmi Kawindya Rajapaksha, 8 lat, Sri Lanka

# Biografie w eksponatach

■ Biblioteka Uniwersytecka w nadchodzącym roku akademickim otwiera nowe wystawy. Dwie z nich poświęcone są znanym osobistościom świata polityki i nauki. Pierwszą jest **Jan Karski** – człowiek, który powiadomił świat o Holokauście. Druga to **Ludmiła Roszko**, wybitna geograf i współzałożycielka Instytutu Miłosierdzia Bożego.



Wystawa „Jan Karski. Człowiek i wolność” wpisana jest w obchody toruńskich dni Karskiego, które odbywać się będą od 6 do 7 października i organizowane są przez Muzeum Historii Polski w Warszawie, Loyola University w Chicago oraz Wydział Prawa i Administracji UMK. Dwudniowy program obejmuje niedzielny pokaz filmu „Wyśłannik z Polski” w reż. Martina Smitha, który odbędzie się w kinie Centrum o godz. 18.30 oraz – w poniedziałek – wernisaż, dwa międzynarodowe anglojęzyczne panele dyskusyjne 9.00 i 11.45 oraz warsztaty edukacyjne dla nauczycieli i uczniów od godz. 13.

Wystawa, której otwarcie zaplanowane jest na 11.15, umieszczona będzie w holu głównym BU. Na 22 planszach przedstawiono najważniejsze wydarzenia z życia Karskiego. Począwszy od młodości, lat spędzonych w Łodzi, poprzez studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, do dramatycznych doświadczeń II wojny i słynnego raportu w sprawie Zagłady Żydów. Wystawa obejmuje też lata powojenne – działalność naukową i polityczną.

Na rok 2014, w stulecie urodzin Karskiego, warszawskie Muzeum Historii Polski planuje kolejne obchody „Dni...” w różnych polskich miastach, organizację konferencji i spotkań.

16 października o 16.00 otwarta zostanie wystawa „Ludmiła Roszko (1913-2000)”. Ekspozycja umieszczona na I piętrze Biblioteki Uniwersyteckiej dokumentuje życie i działalność naukową badaczki.

Towarzyszy ona symposium naukowemu w toruńskim Centrum Dialogu im. Jana Pawła II przy Wyższym Seminarium Duchownym, poświęconemu właśnie doc. Roszko.

Ekspozycja podzielona jest na trzy części dokumentujące kolejne etapy życia i działalności „Ludki” (jak żartobliwie nazywali ją studenci). Pierwszy to czasy dzieciństwa, młodości, studiów na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie oraz uczestnictwa w kształtującej jej religijność Sodalicii Mariańskiej. Część druga to okres pracy na toruńskiej uczelni. „Umieszczono tu – wyliczają w zapowiedzi wystawy Marta Czyżak i Małgorzata Koziół – busolę systemu Jana Bezarda, saperkę, skrzynkowy aparat fotograficzny Kodak, lupę z rękojeścią do czytania map, tubę głosową używaną podczas zajęć w terenie”. Odwiedzający zobaczą też publikacje naukowe toruńskiej geomorfolog, jej pracę doktorską, a nawet kilka prac magisterskich napisanych na jej seminarium. Wystawę zamyka część trzecia – poświęcona działalności doc. Roszko przy Instytucie Miłosierdzia Bożego, gdzie pełniła funkcję prezesa przez 43 lata. Ekspozycja, dokumenty i fotografie pochodzą ze zbiorów rodziny Polakiewiczów, Archiwum Instytutu Miłosierdzia Bożego, Archiwum UMK i Biblioteki UMK.

Bartłomiej Oleszek

# Mocne teksty na scenie

■ Teatr im. Wilama Horzycy wystawi w październiku dwa nowe spektakle – pierwsze w **SEZONIE 2013/2014**, w którym widzowie zobaczą łącznie **SZEŚĆ** premier. Obok zaplanowanych na najbliższe tygodnie sztuk „Udając ofiarę” i „Witaj, Dora”, będą to: „Licheń story” Jarosława Jakubowskiego, „Dziwka z Ohio” Hanocha Levina, „Rosencrantz i Guildenstern nie żyją” Toma Stopparda i „Mizantrop” Moliera.

20 października swój spektakl pokaże dyrektor artystyczny teatru – Bartosz Zaczykiewicz. Reżyser sięgnął po tragikomedie „Udając ofiarę” Olega i Władimira Presniakowów w przekładzie Agnieszki L. Piotrowskiej.

– Powodów zajęcia się sztuką braci Presniakow jest wiele – stwierdza **Bartosz Zaczykiewicz**. – Tragikomedia (szeroko rozumiana) to właściwie mój ulubiony gatunek dramatyczny, zaś „Udając ofiarę” ma w sobie jeszcze to coś, co trudno wyrazić słowami, co sprawia, że dany temat nie daje spokoju. Ponadto mieści w sobie taki rodzaj przewrotności, zaskakującego balansowania na granicy rzeczywistości, który jako sposób opowiadania i konstrukcji świata jest dla mnie szalenie pociągający – chociażby przez mieszanie tego, co wysokie, z tym, co niskie.

Tekst rosyjskich dramaturgów jest przewrotną historią o Wali, dwudziestoparoletnim absolwencie uniwersytetu, który po ukończeniu studiów podejmuje pracę jako statysta podczas milicyjnych rekonstrukcji miejsc zbrodni. Bohater przyjmuje jednak osobliwą rolę, bowiem zawsze wciela się w... denata. Raz jest „martwy” wskutek upadku z wysokości, innym razem „ginie” z powodu utopienia lub postrzału. Jednak wątki „kryminalne” to tylko jedna warstwa tekstu. Głębiej pisarze osadzili gorzką refleksję na temat życia oraz literacką grę z Szekspirowskim „Hamletem”.



Julia Sobiesiak tu w spektaklu „Przemiana”. W październiku zobaczymy ją w prapremierowym przedstawieniu „Witaj, Dora”.

– W gruncie rzeczy jest więc to sztuka o ludzkim wyobcowaniu, zagubieniu i samotności. – podsumowuje reżyser. – Obrazki socjologiczne mieszają z ontologiczną refleksją. Prześmiewczo i gorzko nicują tego współczesnego Hamleta według zasady: jakie czasy, taki Hamlet. Szczególny zawód Wali oraz jego

zachowanie można traktować i jako rodzaj ucieczki od rzeczywistości, i jako przeraźliwą tęsknotę za powrotem do ludzkiego ciepła, do świata, w którym człowiek naprawdę spotyka drugiego człowieka. Paradoksalnie więc Wala jest bohaterem, jakiego wiele razy co dzień mijam na ulicy...

Tydzień później – 27 października – swoją polską prapremierę będzie miał dramat „Witaj, Dora” w reżyserii Krzysztofa Rekowskiego. Mocny utwór szwajcarskiego pisarza Lukasa Bärfussa (w tłumaczeniu Izabeli Rozhin) znany jest też pod tytułem „Seksualne neurozy naszych rodziców” i opowiada historię Dory, której od dzieciństwa podawano silne leki. Kiedy zostają one odstawione, bohaterka, jak współczesny Kaspar Hauser, poznaje świat i siebie, przede wszystkim swą seksualność.

- Przeczytałem ten tekst kilka lat temu – mówi **Krzysztof Rekowski**. Zainteresował mnie, jednak wydawało mi się, że był on wówczas zbyt odważny na polskie realia. Jednak z roku na rok stajemy się bardziej liberalni, więcej mówi się o seksualności, choć jednocześnie tkwią w nas drobnomieszkańskie przyzwyczajenia.

Scena na zapleczu zamieni się tego dnia w wieloznaczną przestrzeń, scenerię uderzającej historii: – Przestrzeń jest bardzo umowna, pojawiają się w niej sceny z różnych miejsc: mieszkania, dworca, sklepu. Jest nierealistyczna, umowna, choć uporządkowana i estetyczna – dodaje reżyser.

Tytułową rolę zagra Julia Sobiesiak – nowa twarz w toruńskim zespole, którą widzowie Pierwszego Kontaktów znają ze spektaklu „Przemiana” w reż. Magdaleny Miklasz. Laureatka nagrody za najlepszy debiut aktorski stanęła przed dużym wyzwaniem i bardzo trudną rolą: – Dopiero ją poznaję – stwierdza Krzysztof Rekowski. To osoba niezwykle wrażliwa, może stworzyć przejmującą postać.

Bartłomiej Oleszek

# Jestem psem

■ **Rozmowa z NATALIĄ SIKORĄ, tegoroczną zwyciężczynią talent show „The Voice of Poland” oraz opolskich SuperDebiutów, charyzmatyczną aktorką i piosenkarką. W Toruniu gościła na Festiwalu Piosenki i Ballady Filmowej i brawurowo wykonała piosenkę z filmu „Skyfall”.**

■ **Justyna Steczkowska po Pani pierwszym występie w „The Voice of Poland” powiedziała, że cała jest Pani muzyką. Jaka muzyka jest w Pani najgłębiej?**

■ *To wszystko krąży oczywiście wokół rocka, muzyki punkowej, funkowej. Ale najbliższy jest mi blues. Mam swój obraz tego gatunku. To wbrew pozorom bardzo szeroki gatunek.*

■ **Co w nim takiego?**

■ *Kiedyś profesor Komasa na zajęciach w szkole teatralnej powiedział, że bardzo ważny jest rytm. Na przykład kiedy się pracuje nad postacią, trzeba złapać jej rytm, i wtedy jest dobrze. I blues ma swój niepowtarzalny rytm. On się toczy jak walec, czasem osadzony, ciężki, a czasem lżejszy. Blues bardzo mocno kojarzy mi się z korzeniami, z bagnami, z czymś rdzennym. Jest w tym też dużo czarów i magii.*

■ **Wielokrotnie podkreśla Pani, że reprezentuje podziemie. Śpiewać bluesa to dziś podziemie?**

*Mówię o sobie, że jestem psem. Pies pójdzie sobie, kiedy chce, i wróci, kiedy chce. Ale wróci. Poza tym gdy pies wie, że ma dom, to on tam wraca z potrzeby, wdzięczności i zaufania.*

■ **Ewidentnie. Blues zawsze był z podziemi. Mój tata zacytował kiedyś Williego Dixona, który powiedział, że blues to korzenie, a reszta to tylko owoce. Absolutnie się z tym zgadzam. Uważam, że sięganie do bluesa czy nawet do muzyki punkowej rzeczywiście jest reprezentowaniem podziemia. Najważniejszą jednak rzeczą jest to, że reprezentując podziemie, wypowiadam się w imieniu pewnych projektów, pewnych działań artystycznych. One są niszowe dlatego, że robimy wszystko, żeby tekst był sensownie połączony z muzyką. W tym, co słyszymy w radiu, takie połączenie nie występuje.**

■ **Kiedy chodzę na koncerty, które rzekomo są niszowe, widzę na nich tłumy. W tej niszy tkwi chyba całkiem sporo ludzi.**

■ **Tak, to bardzo rozbudowany krąg i ma potężną publiczność. Ale ludzie decydujący o tym, co leci w mediach, po prostu nie chodzą**

*na te koncerty. Jakby zaczęli, może też by im się otworzyły głowy. Publiczność i artyści dają bardzo wyraźne sygnały i dowody tego, czego by chcieli. Ci, którzy coś programują w mediach, uważają, że wiedzą, co chwyta, a co nie. Ja myślę, że ich wyobrażenia są mylne.*

■ **Mało komu zdarza się pierwszymi taktami piosenki wgnieść jury w fotele. W Pani przypadku zdecydował o tym nie tylko głos, ale też wielka charyzma. Kiedy pracuje Pani nad piosenką, co jest dla Pani najważniejsze?**

■ **Staram się, żeby to, co robię, było o czymś, a przynajmniej po coś. W piosence jest muzyka i tekst, ale myślę, że powinno się na nią patrzeć też przez pryzmat stanu: śpiewa się coś, bo jest się w jakimś stanie. Ze stanem wiąże się od razu stosunek do tego, co się śpiewa. Kiedy jest stan, słowa przestają znaczyć tak wiele. Intensywnością,**



dynamiką i charyzmą albo spokojem i subtelnością można przekazać istotne rzeczy, które niekoniecznie docierają do człowieka poprzez słowa. Muzyka jest chyba jednym z najlepszych nośników emocji.

■ **Może się zdarzyć, że zmieni Pani program koncertu, bo jest Pani w innym stanie, niż przekazują to wybrane wcześniej piosenki?**

■ **Oczywiście. Nie należy zapominać, że jest się człowiekiem. To jest wyryte gdzieś w rdzeniu. Jeżeli danego dnia stan jest taki, że byłoby milej zacząć koncert z innego pułapu dynamicznego, to zmienia się kolejność. Jeżeli nie chcę ryzykować, że rozwalę się emocjonalnie przed ludźmi, to czegoś danego dnia nie śpiewam, a w zamian śpiewam coś innego.**

■ **Jako aktorka zapewne potrafi Pani zagrać stany emocjonalne.**

■ **Teoretycznie tak. Natomiast jeśli mogę nie popełniać nadużycia emocjonalnego i duchowego, to staram się tego nie robić. Oczywiście może zaistnieć sytuacja, w której muszę wykonać utwór, mimo że nie czuję się w nim dobrze. I wtedy moim obowiązkiem jest wczuć się w sytuację i załatwić tę sprawę jak najlepiej.**

■ **Powiedziała Pani kiedyś: „uważam się za dziwną osobę, ale to jest jedyne szczęście, które noszę w sobie”. Co jest największą wartością bycia outsiderem?**

■ **Mówię zawsze o sobie, że jestem psem. W byciu outsiderem właśnie to jest najlepsze. Pies, a uszczegółowiając: najlepsza rasa psa, czyli kundel, ma to do siebie, że pójdzie sobie, kiedy chce, i wróci, kiedy chce. Ale wróci. Poza tym jak pies wie, że ma dom, miejsce, w którym się może schronić, to on tam wraca z potrzeby, wdzięczności i zaufania. I taka jest właśnie moja filozofia. Bycie outsiderem ma swoje dwie strony, ale na szczęście nie ma tam miejsca na obojętność. Czasem taka postawa jest akceptowana, ale niekoniecznie rozumiana, czasem jest bardzo akceptowana i bardzo rozumiana, a jeszcze innym razem jest nieakceptowana.**

■ **Często się to Pani zdarza?**

■ **Zdarza się w momentach, kiedy słyszę, że czegoś nie można, bo nie można. Bo kiedy słyszę po drugiej stronie argumenty, wtedy różnica zdań nie jest dla mnie problemem. Wtedy można rozmawiać. Natomiast kiedy ktoś nie ma argumentów, rozmowa się kończy.**

■ **Co zdecydowało o tym, że outsiderka postanowiła wejść w sam środek komercyjnej maszyny?**



■ **Zadecydowała Janis Joplin i utwór „Cry baby”. Pojawiła się obustronna zgoda na tę piosenkę. Stwierdziłam, że skoro ktoś dość trafnie sprowokował mnie do tego, żeby tam pójść, to poszłam, żeby zaśpiewać „Cry baby”. Zrozumiałam też, że jest to bardzo duży strzał promocyjny. Przeanalizowałam sobie każdy kolejny ewentualny etap i konsekwentnie przez te etapy szłam.**

■ **Czy mam rozumieć, że gdyby nie zgoda produkcji na piosenkę Janis Joplin, nie byłoby Pani udziału w programie?**

■ **Na pewno nie. W tym zestawie, z którego należało wybrać sobie piosenki, nie było utworu, który chciałam zaśpiewać w ramach reprezentowania podziemia. Zupełnie się nie spodziewałam, że to się komukolwiek spodoba. A stało się tak, jak się stało.**

■ **Czy potem wielokrotnie musiała Pani forsować swoje zdanie w opozycji do tego, co proponowano?**

■ **Oczywiście że tak. Nigdy nie jest tak, że gdy się robi coś dużego, od razu jest łatwiej. Robi się łatwiej w sprawach organizacyjnych. Nie muszę się wszędzie ze wszystkiego tłumaczyć, do załatwienia niektórych spraw czasem wystarczy, że się przedstawię. Natomiast w sensie odpowiedzialności, w sensie merytorycznym, wymaga to coraz większych rzeczy.**

■ **Czy sukcesy w programie, w SuperDebiutach opolskich otworzyły przed Panią wiele drzwi?**

■ **Jest sporo propozycji koncertowych, z czego się bardzo cieszę, bo koncerty są najważniejsze. Pracujemy nad materiałem dla Uniwersalu z racji wygranej w programie, a po drodze dzieją się różne rzeczy: teatralne, dubbingowe.**

■ **Niekiedy zwycięzcy talent show zmuszani byli do artystycznych kompromisów, by się utrzymać w showbiznesie. Jak Pani się do tego odnosi?**

■ **Ja nie mogę. Wszystko do tej pory, z ręką na sercu i w duszy, działa się powoli, w swoim czasie i konsekwentnie. Nie towarzyszyło temu nigdy żadne chore nadciśnienie. Ja tego nie znoszę, więc staram się dbać o to, żeby tego nadciśnienia nie było. Za zbyt wiele rzeczy jestem odpowiedzialna i współodpowiedzialna, żeby sobie pozwolić na ewentualne kłopoty, które wynikają np. z durnych przepisów. Pewne umowy, które muszę czytać, są tak szczegółowe, że blokują działania. Na pewno nie będę współpracować z ludźmi, którzy mi te działania blokują. Jeżeli nie będą blokować, to będziemy współpracować. Tylko wtedy ma to sens. Tylko tak mogę funkcjonować w ramach odpowiedzialności za własne zawodowe życie. Nie mogę sobie pozwolić na bzdury.**

■ **Pani płyta „Zanim”, która ukazała się tuż po wygranej w programie, została bardzo skrytykowana. Teraz ukazuje się ta, która jest efektem wygranego programu.**

■ **Nie było okazji, żeby sprawę tamtej płyty medialnie sprostować. Zresztą nie o to chodzi. Tamta płyta jest zapisem spraw, które działy się kilka lat temu. Są również miłośnicy tych spraw i dlatego ona się pojawiła. Jesienią, jak wszystko dobrze pójdzie, pojawi się materiał, który nagramy dla Uniwersalu. Płyta nosi tytuł „Bezludna wyspa bluesa” i jest oparta na autorskich tekstach i autorskiej muzyce. To blues, ale też wariacje na temat bluesa. Nie zabraknie tam też rocka i psychodelicznych motywów. Równolegle ukaże się płyta zespołu Mięśnie, który założył mój przyjaciel z roku Jacek Beler. Przez całe studia improwizowaliśmy, a po studiach przyjechał z Londynu przyjaciel Jacka, basista Radek Rutkowski. W końcu ten materiał powstał. Też jest totalnie autorski. Jest tu dużo muzyki funkowej, punkowej, rocka. To też bardzo teatralna sprawa. Wymyśliłiśmy na użytek promocyjny sformułowanie, że Mięśnie to postpunk-theater-funky group.**

■ **W Toruniu mieliśmy okazję po raz pierwszy na żywo zetknąć się z Panią w maju na festiwalu debiutantów Pierwszy Kontakt w spektaklu „Kalino, malino, czerwona jagodo”. Pani życie aktorskie nie ucierpi teraz?**



Fot. Adam Zakrzewski

■ **Ono cały czas jest priorytetowe. W kalendarzu na pierwszym miejscu są terminy teatralne. Później koncertowe. Mam nadzieję, że nie, bo teatr jest dla mnie największą frajdą. Przede wszystkim są to projekty niszowe. W teatrze państwowym nie zawsze repertuar jest taki, w jakim aktorzy młodego pokolenia chcieliby grać. Na szczęście dzieją się takie sprawy, jak „Kalino, malino...” Studia Teatralnego. Ta praca była wyjątkowa i przyniosła nam wiele radości. Ważne projekty wiążą się też z Teatrem Scena Prezentacje. Gram tam w „Martwej królowie” Nikołaja Kolady w reż. Romualda Szejda. Druga to „Molly i Bloom” na podstawie „Ulissesa” Joyce’a. Przedpremierowy pokaz odbył się w czerwcu, a premiera będzie w październiku.**

■ **Internautka pod filmem z Pani występu napisała na YouTube: „Nie daj się uśrednić, spospolić, zbarbić. Bądź sobą i śpiewaj nam, śpiewaj...” Obieca nam to Pani?**

■ **Absolutnie tak. Tylko tak mogę.**

Rozmawiała  
MAGDALENA KUJAWA

# Uwierzyć astronomowi

■ Nikt z nas nie wątpi, że Kopernik miał rację, ogłaszając, iż Ziemia wraz z innymi planetami kręci się wokół własnej osi i jednocześnie porusza się po orbicie wokół Słońca. Spróbujmy jednak trochę **ZROZUMIEĆ** ludzi mu współczesnych, dla których wydawało się to zupełnie nieprawdopodobne.



W połowie XVI w. argumentów przemawiających za prawdziwością tezy Kopernika było naprawdę niewiele. Każdy śmiertelnik widział na własne oczy, że Słońce wędruje ze wschodu na zachód, zataczając na niebie fragment okręgu, a podobnym ruchem przemieszczają się wokół Ziemi gwiazdy z trochę bardziej niesfornymi planetami. Nauczali tak starożytni filozofowie i Biblia, w której wyraźnie można przeczytać, że prorok Jozue, chcąc wydłużyć dzień, rozkazał Słońcu, a nie Ziemi, aby się zatrzymało – był to argument tak silny, że nawet Marcin Luter użył go, by wyśmiać teorię Kopernika.

Sama myśl o tym, że nasz świat może być kręcącą się kulą, wydawała się niedorzeczna, do czasów Newtona nie było przecież wiadomo o istnieniu grawitacji, a bez niej nie można było zrozumieć, jakim cudem

ludzie stoją na Ziemi na południowej półkuli i dlaczego, jeśli kula ziemiska obraca się z zawrotną prędkością, nie odlatujemy w powietrze niczym dysk wyrzucony przez dyskobola. Otwarte pozostawało też pytanie, jaka magiczna siła trzyma planety w równomiernej odległości od Słońca.

Kontrargumentów przeciwko teorii Kopernika było tak wiele, że w początku XVII w. doliczono się w Europie zaledwie kilku uczonych, którzy zgadzali się z jego poglądami. Dla reszty były to bajki. Między innymi dlatego „De revolutionibus” – wbrew legendzie – zostało ulgowo potraktowane przez twórców kościelnego Indeksu Ksiąg Zakazanych. Nakazano w nim jedynie wprowadzenie poprawek mających zastąpić te miejsca, w których Kopernik przypisywał autorstwo swojego systemu Wszechmogącemu. Reszta mogła zostać, bo wydawała się po prostu nieprawdopodobna, a więc i niegroźna dla chrześcijańskich dogmatów, do czasu, aż po stronie Kopernika stanęli późniejsi uczeni – Kepler, Galileusz i Newton.

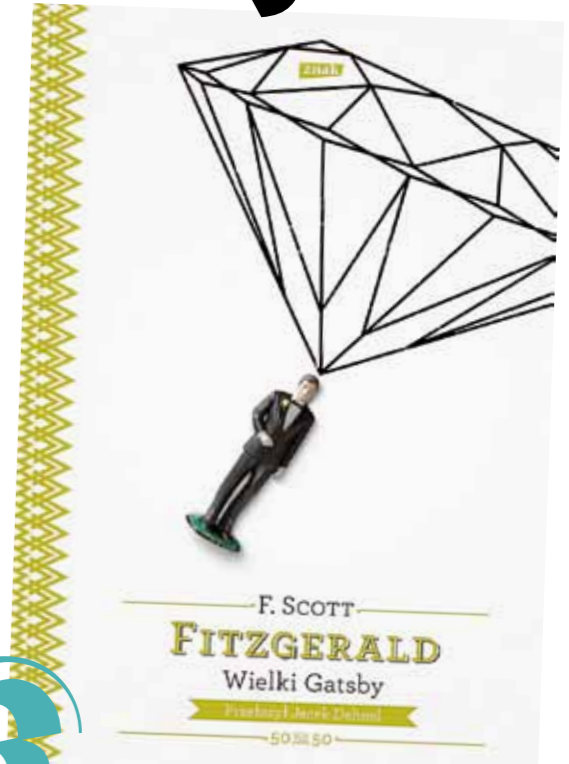
dr Michał Targowski

# Literacki Gatsby

■ Wydana po raz pierwszy w 1925 roku powieść „Wielki Gatsby” Francisa Scotta Fitzgeralda należy do **klasyki literatury amerykańskiej**. Przebojowa historia bohatera spełniającego „american dream” przez całe dekady była inspiracją dla licznych reżyserów filmowych i teatralnych, twórców powieści radiowych, na jej podstawie powstały nawet gry komputerowe. Wraz z Książnicą Kopernikańską polecamy Państwu **najnowsze polskie wydanie powieści Fitzgeralda wydane nakładem wydawnictwa Znak**.

Nowojorska sceneria zapisana w „Wielkim Gatsby” przez dekady urzekała krytyków i czytelników. „Kronikarz epoki jazzu” – jak określano Fitzgeralda – po mistrzowsku sportretował ferment lat 20., z gangsterskimi porachunkami, prohibicją, czasami prosperity i ze słynnymi biografiami opartymi na scenariuszu „od zera do bohatera”. Nie inaczej jest z głównym bohaterem. Jay Gatsby – tak w jego losy wprowadza zapowiedź wydawnicza – dostaje się w tryby przestępczego półświatka i wielkiej finansjery. Marzy o pieniądzach, władzy i tej jedynej kobiecie. Traci miłość, przyjaciół i szacunek do siebie samego. Światła wielkiego miasta i kropla szampana to jedyne szczęście, do jakiego zdolne jest „stracone pokolenie”.

Tłumaczenie na potrzeby nowego polskiego wydania przygotował Jacek Dehnel, autor tomów poetyckich i prozatorskich (między innymi „Brzytwy okamgnienia”, „Rubryki strat i zysków”, „Lali”, „Fotoplastikon”), laureat prestiżowych nagród (w tym Paszportu Polityki za rok 2006 r.). Jego pracę translatorską podkreślają krytycy, ona stanowi o literackiej sile i jakości polskiego wydania tej arcyciekawej powieści.



## KONKURS

W konkursie organizowanym wspólnie z Książnicą Kopernikańską mamy dla naszych Czytelników egzemplarz książki Fitzgeralda „Wielki Gatsby” od wydawnictwa Znak. Aby go otrzymać, należy najpierw kliknąć „Lubię to” na profilu „Ikara” na Facebooku ([www.facebook.com/IKARTorun](http://www.facebook.com/IKARTorun)), a potem poprawnie odpowiedzieć na pytanie:

**Jacek Dehnel tłumaczył również inne tomy poetyckie i prozatorskie. Prosimy o podanie przynajmniej jednego autora, którego dzieło przybliżył polskim czytelnikom.**

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do 20 października na adres: [m.kujawa@um.torun.pl](mailto:m.kujawa@um.torun.pl). Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych głosów wylosujemy zwyciężki.

## KONKURS

Jeden z eksperymentów udowadniających zakładany przez Kopernika ruch obrotowy Ziemi przeprowadził we Francji w 1851 r. Jean Bernard Foucault, posługując się przy tym słynnym wahadłem. W ramach comiesięcznego konkursu „Ikara” zapytujemy Czytelników: **gdzie w Toruniu można zobaczyć wahadło Foucaulta?**

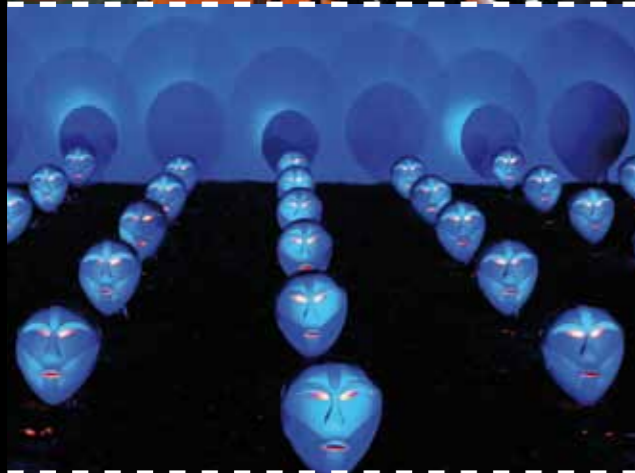
We wrześniowym numerze „Ikara” zadaliśmy pytanie o lokalizację odwiedzonej przez Napoleona studzienki, której dekoracja nawiązywała do Kopernika. Studzienka ta znajdowała się w XIX w. w rejonie skrzyżowania ulicy Kopernika i Piękar – tuż obok kamienicy uznawanej wówczas błędnie za dom urodzin Astronoma. Nagroda trafia do Pauliny Jakubanis.



■ Obchody 10. urodzin „lkara” uświetniła wystawa rysunków satyrycznych Marcina Treichla – wieloletniego współpracownika Toruńskiego Informatora Kulturalno-Artystycznego. Nietuzinkowy humor artysty podziwiać można w Galerii Artus do 3 października, gdzie poza rysunkami udostępniono widowni pierwsze szkice Marcina wykonane na... szafie. Część rysunków opublikowano w albumie „Białe pod czarnym” dostępnym podczas wystawy.



■ Szczególny punkt programu obchodów urodzin „lkara” stanowiło wręczenie nagród laureatom konkursu literackiego. Spośród licznych prac podejmujących (w najrozmaitszy sposób) motyw dziesiątki wyłoniliśmy grono laureatów, którzy lkartę odbierali osobiście podczas gali urodzinowej. Na zdjęciu nagrodę odbiera Marlena Adamczyk, której opowiadanie „Dziesiąty” opublikowaliśmy we wrześniowym numerze.



■ Organizowany od 2009 roku Bella Skyway Festival w dniach 17–21 września znów zagościł w Toruniu. Międzynarodowe grono artystów (z Polski, Węgier, Czech i Włoch) zaprezentowało swoje prace na najważniejszych budynkach centrum miasta, między innymi: Collegium Maximum (praca „Khōra”), dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego („Świetlne maski Bwindi”), ruinach Zamku Krzyżackiego („Iluminacje-Integracje”) oraz kościele pw. św. Ducha („Niemożliwe krajobrazy, niesamowite światy”).



■ Tegoroczne Europejskie Dni Dziedzictwa odbyły pod hasłem „Nie od razu Polskę zbudowano”. Impreza, podczas której odbyły się warsztaty, gry miejskie oraz koncerty, zagościła w Toruniu 14 września. Duże grono widzów zgromadziły już szóste Medievalia. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się turnieje: walki rycerzy pieszych, zawody łucznicze oraz turniej konny. *Fot. Adam Zakrzewski.*



■ I edycja Konkursu i Festiwalu Chóralnego „Per Musicam Ad Astra” powstałego z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Chóralnej „Astrolabium” odbyła się w dniach 11-15 września. Na inaugurację w Kościele Akademickim wykonano koncertową wersję baletu „Harnasie” w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej, Chóru Astrolabium oraz Kapeli Sebastiana Karpiela Butecki z zespołu Zakopower. *Fot. Adam Zakrzewski.*



■ „Wspólnota czy jednostka? Wsparcie czy kontrola?” – takie hasło ilustrowali twórcy w ramach szóstej edycji Międzynarodowego Festiwalu Sztuki na Bilbordach „Art Moves”. Przegląd organizowany przez Fundację Rusz zgromadził na toruńskich ulicach 10 najlepszych prac z przeglądu konkursowego i 10 prac w bloku głównym. Przy placu Rapackiego i ulicy Chopina (oraz na ekranach na skrzyżowaniu ulic Kraszewskiego i Matejki) zgromadzono dzieła 19 artystów z 9 państw.

# Dziesięć na dekadę

**Kolejną prozatorską pracą kontynuujemy publikację tekstów nagrodzonych w konkursie literackim organizowanym w ramach obchodów 10-lecia Ikara. Wśród laureatów nagrodzonych I kartą (umożliwiającą darmowe wejścia na toruńskie wydarzenia kulturalne) znalazł się Pan Łukasz Szaflik, który motyw dziesiątki zinterpretował na sportowo. Gratulujemy nagrody i kibicujemy w dalszej twórczości!**

## Łukasz Szaflik

10-letni Wojtek od zawsze kochał piłkę nożną. Na koszulce miał jakże osławioną przez wybitnych zawodników 10-tkę. Od kiedy rozpoczął naukę w szkole numer 10, pragnął grać jak Messi. Podczas jednego z turniejów szkolnych został nawet królem strzelców, trafiając do bramki aż 10 razy. Jego największym marzeniem było zagrać mecz na wielkim stadionie i być oklaskiwanym przez 10, a może i nawet 110 tysięcy kibiców. Kiedy podrósł, z powodzeniem zaczął występować w lokalnej drużynie LZS-u, rywalizującej w klasie B. Jednak jego talent nie wystarczał, bo reszta piłkarzy zawsze przychodziła na mecz wyraźnie „wczorajsza” i skutkowało to tym, że zespół zamykał ligową tabelę. A dokładniej plasował się na 10-tym miejscu.

W końcu jeden z łowców talentów zaproponował Wojtkowi kontrakt w drugiej lidze. Nasz bohater szybko zanotował znaczny postęp w grze. Jego koledzy dogrywali mu mnóstwo piłek, czego efektem było przewodnictwo w klasyfikacji strzelców i wybranie go do najlepszej 10-tki napastników ligi. Zajął nawet 10. miejsce w plebiscycie lokalnej gazety na najpopularniejszych sportowców w powiecie. Wyprzedził mistrza dziesięcioboju oraz bramkarza, który swą sła-

wę zawdzięczał bardzo efektownej paradzie skutkującej utratą przez niego 10-ciu zębów po zderzeniu ze słupkiem bramki. Taki splendor spowodował, że Wojtek piął się na szczyty piłkarskiej kariery. Kolejnym klubem był jeden z potentatów naszej polskiej 10-zespołowej ekstraklasy, który zaoferował mu kontrakt opiewający na 10 tysięcy złotych. Po kolejnym sezonie kwota została zamieniona na euro i płacono co tydzień. Wojtek trafił bowiem do czołowego zespołu ligi angielskiej. Dobre występy na Wyspach sprawiły, że powołano go do kadry narodowej. Nasza reprezentacja w swoim 10-tym występie na Mundialu zagrała wręcz fantastycznie. Przy wielkim udziale Wojtka – zdobywcy 10-ciu bramek – Polacy sięgnęli po tytuł mistrzowski!

W tym momencie Wojtek obudził się. Jego jakże piękny sen prze-rwał zniechęcony przez wszystkich dźwięk budzika kupionego za 10 złotych i obwieszczającego godzinę 10-tą. Chłopiec spędził cały wakacyjny dzień, grając ze swoimi dziesięcioma kolegami na komputerze. Rywalizowali w uwielbianą przez nastolatków grę o tematyce piłkarskiej. Wojtek reprezentował Polskę i – rzecz jasna – mocno trzymał kciuki za biało-czerwonych. Po kilkugodzinnej konfrontacji okazał się najlepszy. Swój wysiłek okupił wielkim zmęczeniem. Szybko zmorzył go sen. Nie od dziś przecież wiadomo, że polski kibic po zdobyciu przez naszą drużynę narodową mistrzostwa świata wyłącza PlayStation i idzie spać.

Partnerzy konkursu:



Skrzydłlaci i lotni czytelnicy „Ikara” licznie zgromadzili się 3 września w Dworze Artusa na jubileuszu naszego pisma. Zdjęcie dokumentuje tylko część gości. Wszystkim przybyłym serdecznie dziękujemy za obecność i wiele miłych słów, które od nich usłyszeliśmy. Jednocześnie przypominamy, że do 3 października w Galerii Artus czynne są jubileuszowe wystawy: rysunków satyrycznych naszego grafika Marcina Treichla oraz okładek „Ikara”. Kto nie był, może jeszcze zdąży.

Wszystkim przyjaciółom „Ikara” życzymy wysokich i bezpiecznych lotów z toruńską kulturą!

# FORTE ARTUS FESTIVAL

Pod patronatem Prezydenta  
Miasta Torunia Michała Zaleskiego

## PAŹDZIERNIK LISTOPAD

  
**DWÓR  
artusa**  
W TORUNIU

Od 18 lat jesteśmy dla Was!

**Natalia Przybysz** **Grażyna Auguścik**

5.10. /sobota/ g. 19:00  
bilety: 30 zł / 35 zł

2.11. /sobota/ g. 19:00  
bilety: 35 zł / 40 zł

**Warsztaty fotograficzne  
BZ WBK**

5 - 6.10. g. 11:00 - 17:00

**CeZik & KlejNuty**

Peter J. Birch - support

**BZ WBK Press Foto**

7.10. /poniedziałek/ g. 19:00

wernisaż / wstęp wolny

3.11. /niedziela/ g. 20:00

bilety: 35 zł

**Zbigniew Wodecki**

Koncert Prezydencki

11.10. /piątek/ g. 19:00

bilety: 35 zł / 40 zł

**Jolanta Fraszyńska**

8.11. /piątek/ g. 19:00

spotkanie

Magdalena Wichrowska - prowadzenie  
wstęp wolny

**Marcin Meller**

13.10. /niedziela/ g. 18:00

spotkanie autorskie

Tomasz Pasiut - prowadzenie  
wstęp wolny

**Bogdan Hołownia  
& Wojciech Pulcyn**

10.11. /niedziela/ g. 18:00

bilety: 25 zł / 30 zł

**Anita Lipnicka**

18.10. /piątek/ g. 19:00

bilety: 50 zł / 60 zł

**Andrzej Stasiuk**

15.11. /piątek/ g. 19:00

spotkanie autorskie

Marcin Czyżniewski - prowadzenie  
wstęp wolny

**Andrzej Seweryn**

20.10. /niedziela/ g. 18:00

bilety: 40 zł / 45 zł

**Tree Stones Quartet**

Pod patronatem J. E. Ambasador  
Lorety Zakarewicienie

24.10. /czwartek/ g. 19:00

wstęp wolny

**Natalia Niemen**

Pod patronatem Radia Zeb Gold

17.11. /niedziela/ g. 19:00

bilety: 30 zł / 35 zł

**Jacek Klejff**

Pod patronatem Starosty Toruńskiego  
Miroslawa Graczyka

25.10. /piątek/ g. 19:00

bilety: 20 zł / 25 zł

**Kasia Nosowska**

20.11. /środa/ g. 19:00

bilety: 45 zł / 55 zł


**Jerzy Bralczyk  
& Michał Ogórek**

27.10. /niedziela/ g. 18:00

spotkanie autorskie  
wstęp wolny

Kasa biletowa czynna:  
pon. - pt. w godz. 12:00 - 18:00  
oraz godzinę przed koncertem  
Dwór Artusa, Rynek Staromiejski 6  
tel. 56 655 49 29, bilety@artus.torun.pl

Wszystkie koncerty odbywać  
się będą w Dworze Artusa w Sali Wielkiej

 [www.facebook.com/CentrumKulturyDworArtusa](http://www.facebook.com/CentrumKulturyDworArtusa)  
Znajdź nas na Foursquare  
[www.artus.torun.pl](http://www.artus.torun.pl)



Miasto Toruń